

Stanisław Michalkiewicz:

„Żadne wyznanie tak nie pierdzi, jak katolickie”

RAFAŁ PANKOWSKI

„Żadne wyznanie tak nie pierdzi, jak katolickie” – tego rodzaju zdanie wydaje się szczególnie bulwersujące, kiedy jest publicznie wyrażane przez jednego z ideologów **Radia Maryja i Telewizji Trwam**, które reklamują się wszak jako „katolicki głos w twoim domu”. **Stanisław Michalkiewicz**, bo o nim tu mowa, od lat powtarza te obraźliwe słowa. Czynił to także na łamach radykalnie antykatolickiego miesięcznika.

27 czerwca 2011 roku, na łamach internetowego serwisu radykalnej prawicy „**Nowy Ekran**”, Michalkiewicz w charakterystyczny dla siebie sposób potępił postać Jana Filipa Libickiego (skądinąd tradycjonalistycznego katolika i zarazem krytyka Radia Maryja) – o którym Michalkiewicz pisze per „ultra-katolicki poseł” – za to, że ten osmielił się wystąpić przeciwko Jarosławowi Kaczyńskiemu: „Już zapomniałem, kto pierwszy zauważył, że żadne wyznanie tak nie pierdzi, jak katolickie – ale kto-kolwiek to był – musiał najwyraźniej znać osobieście pana posła Jana Filipa Libickiego”. (Nomen omen, artykuł Michalkiewicza nosi tytuł *Konsylium w sprawie ataku wścieklizny*).

Te skandaliczne słowa nie stanowią bynajmniej retorycznego „wypadku przy pracy”, ale należą do zwrotów powtarzających się w publicystyce Michalkiewicza. Wcześniej na łamach lubelskiego pisma „**Idź pod prąd**” można było przeczytać taki oto passus autorstwa radiomaryjnego autora, kończący się identycznym obraźliwym antykatolickim sformułowaniem: „Jak wspomina A. Zambrowski, kiedy Międzynarodówka Socjalistyczna chciała potępić Gomulkę za «antysemityzm», obroniła go Golda Meir, tłumacząc, że on tylko pozwala Żydom wyjechać do Izraela. Warto dodać, że znaczna część tych stalinowców, zwęszywszy kasy pełne, zaraz wynajęła się do demaskowania «polskiego antysemityzmu» i upokarzania Polski na arenie międzynarodowej. No a teraz wicemarszałek Stefan Niesiołowski utrzymuje, że przywrócenie im polskiego obywatelstwa jest «sprawą honoru Polski». Jest to ten sam Stefan Niesiołowski, który 28 lutego głosił za uchwałą blokującą możliwość przeprowadzenia referendum w sprawie Anschlussu Polski do Eurokołchozu. Stefan Niesiołowski był kiedyś jednym z liderów Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego. Czy to aby nie jego miał na myśli autor sprostowania, że **żadne wyznanie tak nie pierdzi, jak katolickie!** (wyróżnienie redakcji „**Idź pod prąd**” – dop. red.)”. (*Stanisław Michalkiewicz, Janusz Korwin-Mikke o marcu 1968*, „**Idź pod prąd**”, marzec 2008).



Stanisław Michalkiewicz, ideolog Radia Maryja i Telewizji Trwam

Obrażliwy zwrot na łamach tego akurat pisma miał swój szczególny kontekst i nieprzypadkowo redakcja „**Idź pod prąd**” specjalnie wyróżniła właśnie ten, pogardliwy wobec katolików, fragment. „**Idź pod prąd**” jest bowiem nietypowym na gruncie polskim miesięcznikiem, łączącym poglądy ultrapravicowców z ostentacyjną i radykalną niechęcią do katolicyzmu. Antykatolickie przesłanie nie przeszkodziło radiomaryjnemu Michalkiewiczowi w długotrwałym regularnym wspieraniu owego czasopisma, między innymi w formie stałej, comiesięcznej rubryki z tekstami ze strony **michalkiewicz.pl**, eksponowanej jako jedna z głównych atrakcji kolejnych numerów. **Paweł Chojecki**, redaktor naczelny „**Idź pod prąd**”, komplementował przy tym Michalkiewicza na swoich łamach w następujący sposób: „Pan Stanisław (...) nawet o papieżu potrafi powiedzieć, «że jest nagi»” („**Idź pod prąd**”, marzec 2007). Rzeczywiście, poglądy prezentowane przez Michalkiewicza dobrze wpisały się w antykatolicką obsesję ultrapravicowców z „**Idź pod prąd**”. Niektóre z jego tekstów drukowane były na łamach innych pism, np. „**Najwyższego Czasu!**”, ale fragmenty napastliwe wobec Kościoła właśnie na łamach antykatolickiego „**Idź pod prąd**” pasowały najbardziej. Ze szczególną satysfakcją publikowano ataki na nieżyjącego Jana Pawła II, podszyte insynuacjami i antysemityzmem. Na łamach „**Idź pod prąd**” przeczytać można na przykład takie zdania autorstwa Michalkiewicza: „W poniedziałek, 19 maja, podczas uroczystej celebracji 83. rocznicy urodzin Jana Pawła II papież powiedział, że Polska powinna wejść «w struktury Unii Europejskiej». Ta deklaracja wprawiła w ogromne zakłopotanie wielu ludzi, zwłaszcza sprzeciwiających się Anschlussowi. (...) Tymczasem glossatorzy papieskiej deklaracji zupełnie nie biorą pod uwagę wiadomości, że w przeddzień czarnego poniedziałku, tzn. w niedzielę 18 maja, zadzwonił do Jana Pawła II słynny łapownik i aferzysta, przewodniczący Komisji Europejskiej, pan Roman Prodi. (...) możemy tylko domyślać się zagadkowych przyczyn, dla których to akurat Jan Paweł II jako

nie przeszedłby osioł obładowany złotem. Nie jest wykluczone, że mógłby przejść nawet przez Bramę Spizową. (...) wszelkie wypowiedzi papieża «z rodu Polaków» traktowane są jak mantry do powtarzania na klęczkach. W ten sposób lizusy robią z «umiłowanego Ojca Świętego» jakiegoś Heliogabala. Ciekawe, czy gdyby następcą Jana Pawła II został np. JE kardynał Lustiger czy jakiś, dajmy na to, Murzyn, to też uznalibyśmy, że ma ostatnie słowo w sprawie Anschlussu? Tymczasem po stronie europejsów widać mobilizację całego folksfrontu ideologicznego” („**Idź pod prąd**”, marzec 2007).

Redaktor Chojecki uczynnie rozwija powyższe słowa Michalkiewicza w swoim komentarzu: „Pozwolę sobie wypunktować kilka celnych tez Pana Stanisława: Watykan jest na usługach na pewno przywódców eurogługu (jeden telefon wystarczy i baczność, do dzieła), a być może i innych (żydowskie pieniądze). Warto przypomnieć, że doradcą Wojtyły był Brzeziński, a Ratzinger jest amerykański Żyd, Kissinger (obaj zaangażowani w budowę świetlanej przyszłości ludzkości – Rządu Światowego). (...) dziś Watykan wyraźnie skreślił na lewo oraz sprzedał się siłom mającym na celu zniszczyć w ludziach poczucie odrębności narodowej” („**Idź pod prąd**”, marzec 2007).

O to kolejne złote myśli Michalkiewicza na temat Kościoła, opublikowane w „**Idź pod prąd**” w 2009 r.: „Skwapliwość, z jaką niektórzy przedstawiciele hierarchii kościelnej dołączają do rozmaitych żydowskich kampanii propagandowych wymierzonych w Kościół katolicki, skłania do zastanowienia nad jej przyczynami. Może ona wynikać albo z przynależności do tajnych stowarzyszeń, których celem jest walka z Kościołem i chrześcijaństwem, albo z uwikłania w jakieś kompromitujące zależności, albo wreszcie – z uzależnienia od żydowskiej finansjery. Jeśli rzeczywiście Stolica Apostolska popadła w takie uzależnienie, to wydaje się, iż Ojciec Święty powinien otwarcie poinformować o tym wszystkich katolików” („**Idź pod prąd**”, marzec 2009).

Z kolei w wywiadzie udzielonym przez Michalkiewicza Pawłowi Chojeckiemu na łamach „**Idź pod prąd**”, żałoba po śmierci Jana Pawła II zinterpretowana została w kuriozalny sposób przy użyciu teorii spiskowej, której osią w publicystyce Michalkiewicza jak zwykle jest „razwiedka”, a więc (rosyjskie) tajne służby: „Paweł Chojecki: Mięta niedawno rocznica śmierci papieża. Rok temu pisał Pan w «**Najwyższym Czasie!**», że żałoba po papieżu była ćwiczeniem razwiedki (służb specjalnych) w sterowaniu emocjami tłumu. Jaki według Pana razwiedka może mieć interes w kreowaniu kultu Jana Pawła II?



Paweł Chojecki, założyciel „sekt” **Kościół Nowego Przymierza**



Jarosław Kaczyński sfotografowany z „Idź pod prąd” w czasie wizyty na Lubelszczyźnie (czerwiec 2011)

Stanisław Michalkiewicz: Nie tyle w kreowaniu kultu papieża, bo tutaj nie sądzę, by akurat razwiedka ten kult krzewiła, natomiast razwiedka według mnie wykorzystwała tę okazję do sprawdzenia siły oddziaływania skoordynowanej propagandy telewizyjnej na emocje wielkich mas ludzkich. Okazało się, że to bardzo sprawnie działa. Nie byłem do końca przekonany, że tak jest – nie byłem pewien – ale utwierdziło mnie w tym następujące zdarzenie. Pani Pochanke w TVN zaproponowała, żeby syreny zawyły w piątek, w dniu pogrzebu, o godzinie śmierci papieża. Syreny rzeczywiście zawyły („Idź pod prąd”, maj 2006).

W innym tekście Chojecki ponownie wyraża uznanie dla Michalkiewicza za obrażanie papieża i jednocześnie broni antysemitkich poglądów wyrażonych przez niego w głośnym felietonie nt. Holocaustu wygłoszonym na antenie Radia Maryja: „Jak widać, Pan Stanisław ma dość niekonwencjonalne poglądy – któż w Polsce ośmieliłby się stwierdzić, że Jan Paweł Wielki jest człowiekiem, którego można, delikatnie mówiąc, «przekonać» pewną ofiarą pieniężną do pożądanego działań?! Nic dziwnego, że i w kwestii żydowskiej demonstruje niezależność myślenia i odwagę w prezentowaniu swych poglądów. Po felietonie z 29.03. wygłoszonym w Radiu Maryja został jednak okrzyknięty antysemitą i wezwany nawet przez arcykatolickiego Marszałka Sejmu, Marka Jurka, do publicznych przeprosin. Przesłuchałem kilkakrotnie kontrowersyjny felieton i żadnego antysemityzmu w nim nie znalazłem” („Idź pod prąd”, kwiecień 2006).

Ideowe oblicze pisma publikującego teksty Michalkiewicza nie pozostawia wątpliwości. Obsesyjną nienawiścią do Jana Pawła II jest wątkiem regularnie pojawiającym się na łamach „Idź pod prąd”, zwłaszcza w tekstach redaktora naczelnego. W artykule pod znanym tytułem *Teczka JP2?* Paweł Chojecki posuwa się wprost do oskarżania zmarłego papieża o współpracę z komunistyczną agencją. Krytykując „okrągły stół” jako model transformacji ustrojowej w całej Europie Wschodniej, chlępi się swoją bezkompromisowością w oskarżaniu papieża: „Nikt chyba oprócz nas nie pisał otwarcie o największym tabu polskich i ogólnoswiatowych przemian – o haniebnym zaangażowaniu Watykanu i osobście Wojtyły w zniewalające narody tajne poro-

zumienie”. Następnie wycisza szereg „faktów”, mających obciążać Jana Pawła II, poczynawszy od tego, że „młody ksiądz Wojtyła tuż po święceniach wyjechał do Rzymu (koniec 1946) – jakie to były czasy do otrzymania paszportu, nie trzeba wyjaśniać”. Chojecki konkluduje swoje insynuacje w następujący sposób: „Sprzyjanie interesom międzynarodówki socjalistycznej jest jasne na podstawie samego skrócowego przeglądu faktów z życia Wojtyły. Dążenie do korzystnego dla obu stron dialogu z komunistami oraz postępowe ciągnięcia widać u niego od samego początku kapłaństwa. Kluczowe pytanie brzmi – czy były to działania czysto spontaniczne, czy też zadziwiające nagromadzenie «przypadków» jest wynikiem świadomej i tajnej współpracy z postępowymi siłami komunistycznymi pragnącymi kompromisu z Zachodem? (wyróżnienie redakcji „Idź pod prąd” – dop. red.). (...) Mamy tu potwierdzenie wcześniejszej tezy o kontaktach hierarchów katolickich z SB za wiedzą Watykanu, o ich korzyści oraz wręcz «nieodzowności» dla papieżstwa oraz o bardzo wysokim prawdopodobieństwie, że Wojtyła utrzymywał z komunistycznymi specjułzabami podobne kontakty jak Wielgus”. Inne artykuły Chojeckiego na łamach redagowanego przez niego pisma noszą charakterystyczne tytuły, np. *Kościół zdradził naród!!!*, *Watykański infantyilizm*, *Największa herezja JP2* itd. W jednym z tekstów nazywa Kościół katolicki „Nadprostytką”.

Zdarza się jednak Chojeckiemu pochwalić wyselekcjonowanych katolików, którzy podzielają jego skrajnie prawicowe fobie. Należy do nich senator **Prawa i Sprawiedliwości Ryszard Bender**. Na przykład w artykule pt. *Brawo, prof. Bender!* pisze Chojecki: „Rzadko zdarza mi się chwalić katolickiego działacza politycznego, ale tym razem jest rzeczywiście za co. Będąc prezesem lubelskiego Klubu Inteligencji Katolickiej, któremu sam tow. abp Żyziński chciał odebrać swego czasu miano katolickości, Profesor zaprasza regularnie ciekawych ludzi. Nie tylko tradycyjnie odwiedzają Lublin Stanisław Michalkiewicz i **Janusz Korwin-Mikke**, ale ostatnio lubelski Senator sprawdził **Rafała Ziemkiewicza**, Piotra Semkę i samego Stanisława Remuszkę!”.

Nie rezygnując z dotychczasowych radykalnych poglądów, od kilku lat Chojecki chwali politykę PiS-u: „Bracia Kaczyńscy dzięki zespoleniu w jedno urzędu Premiera i Prezydenta, które celowo zostały tak skonstruowane przez «Michnika, Kiszczaka i Wojtyłę», by wzajemnie się szachować, zaczęli prowadzić po raz pierwszy w III RP spójną i długodystansową politykę. (...) Pięknie też zagrali w Wielgusem, a raczej z Watykanem, pokazując Niemcowi, kto w Polsce rządzi” („Idź pod prąd”, marzec 2007).

Poraz wyjaśnić, że „Idź pod prąd” jest czasopismem **Kościół Nowego Przymierza**, niewielkiej grupy religijnej z siedzibą w Lublinie, założonej właśnie przez Pawła Chojeckiego. W opisach KNP zamieszczonych w Internecie czytamy, że to ruch „zdecydowanie identyfikujący się z nurtem chrześcijaństwa fundamentalnego”. Sam Chojecki był przed laty działaczem katolickiej Oazy, który na początku lat 90. porzucił katolicyzm, a w 1996 r. założył własny radykalny „kościół”, przez oponentów zwany „sektą” głoszącą dostołne rozumienie Biblii (z tego wynika m.in. głoszone przez KNP gwałtowne potępienie teorii ewolucji), mający wiele wspólnego z najbardziej skrajnymi grupami fundamentalistów protestanckich spotykany w USA. Poza organizowaniem własnego kościoła Chojecki realizuje się w polityce, a głoszone przezeń poglądy religijne i politycz-

ne, np. na łamach „Idź pod prąd”, stanowią pewną całość. Twórca KNP wspomina: „W młodości planowałem zapisać się do PZPR, by zmieniać świat na lepsze” (wywiad opublikowany w internetowym **Salonie24**). W 2005 r. wraz z grupą zwolenników przystąpił do **Unii Polityki Realnej** (partii, której wiceprezesem był wtedy Stanisław Michalkiewicz), by już po 3 latach zostać szefem jej regionu lubelskiego. Kilku znanych pracowniczych działaczy wydało wówczas specjalne oświadczenie: „W związku z mianowaniem w dn. 4 września br. (2008 – dop. red.) na stanowisko prezesa Unii Polityki Realnej w okręgu lubelskim pana Pawła Chojeckiego pragniemy wobec powyższej decyzji wyrazić naszą zdecydowaną dezaprobatę. Pan Paweł Chojecki jest aktywną niebezpieczną sektą działającą na terenie Lublina, która za pomocą swych publikacji nieustannie szkaluje Kościół katolicki, atakuje dogmaty wiary oraz zasady chrześcijańskiej moralności. Wydawane przez pana Chojeckiego niskonakładowe pismo «Idź pod prąd» w swej wulgarności i plebejskiej formie przekazu wymierzonej w Kościół Chrystusowy oraz zenująco niskim poziomie merytorycznym w niczym nie odbiega od podobnych publikacji rozprawdzanych przez środowiska skrajnie antyklerykalne i postmarksistowskie w naszej Ojczyźnie. Nadto warto nadmienić, iż w 2007 roku prokurator rejonowa w Lublinie prowadziła przeciwko p. Chojeckiemu śledztwo w sprawie sprofanowania wizerunku Krzyża w jednej z jego publikacji, poprzez wkomponowanie znaku męki naszego Odkupiciela w godło Związku Radzieckiego”.

Apel nie przyniósł skutku. Chojecki został członkiem Rady Głównej UPR, a przez pół roku, na początku 2010 r., sprawował nawet funkcję ogólnopolskiego rzecznika prasowego partii. Dziś, po kolejnych rozłamach w UPR i zerwaniu z Korwin-Mikkem, nadal wykorzystuje sztyld lubelskiego regionu UPR, ale przede wszystkim blisko współpracuje z **Prawem i Sprawiedliwością**. Swoje kontrowersyjne religijno-polityczne poglądy prezentuje m.in. na blogu umieszczonym na platformie internetowej Salon24 oraz na związany z „Gazetą Polską” portalu **niezalezna.pl**. Twierdzi tam m.in., że „społeczeństwo polskie składa się tylko w mniejszości z Polaków, a w większości z kosmopolitów, których interesuje tylko pełne koryto”.



Okladka „Idź pod prąd”

Chojecki stał się szczególnie aktywny pośród sympatyków PiS-u po katastrofie smoleńskiej. Przy okazji beatyfikacji Jerzego Popiełuszki kolportował ulotki przedstawiające **Jarosława Kaczyńskiego** jako św. Jerzego walczącego ze smokiem, co z oburzeniem odnotowała „Gazeta Wyborcza”, nie informując jednak o wyjątkowo ekscentrycznym obliczu ideowym Chojeckiego (*Kaczyński jako św. Jerzy*, „Gazeta Wyborcza”, 27.06.2010). Chojecki przemawia na comiesięcznych „smoleńskich” spotkaniach w Lublinie, które współorganizuje. Zgodnie z zapisem opublikowanym w Internecie, 10 marca 2011 mówił m.in.: „Co miesiąc staram się analizować to, co się stało w Smoleńsku pod różnym kątem. Dziś dotknę sprawy bardzo wrażliwej – naszej nienawiści. (...) Obserwując morale naszego narodu dochodzę do wniosku, że POLAKOM BRAK NIENAWIŚCI! (...) W rezultacie Polacy nie walczą skutecznie ze złem, nie zwyciężają go, ale je raczej lekceważą. (...) Jesteśmy naiwni i brak nam takiej nienawiści do zła, by go zwyciężać. Jeśli my nie pokonamy zła, ono pokona nas”. Tezę o „potrzebie nienawiści” po Smoleńsku powtarza Chojecki także w innych swoich enuncjacjach publicznych. Co ciekawe, specyficzna obsesja spiskowa nie opuszcza go przy tym ani na chwilę. W Salonie24 pisze na przykład: „Jeśli ktoś ma wątpliwości, że Watykan gra z razwidką w sprawie oglupienia Polaków po katastrofie, niech przypomni sobie zachowanie wysłannika Benedykta 16 na uroczystości pogrzebowe i jego słowa o pojednaniu z Rosją”.

Na łamach „Idź pod prąd” pojawiają się w ostatnich miesiącach wywiady z ikonami PiS i propiowskiego „ruchu smoleńskiego” – m.in. z **Antonim Macierewiczem**, „agentem **Tomkiem**”, lider-

ką „**Solidarnych 2010**” **Ewą Stankiewicz** i skrajnie prawicowym reżyserem, znanym z obrażenia pamięci biskupa Józefa Żyzińskiego, **Grzegorzem Braunem**.

Grupa Chojeckiego (pod szyldem lubelskiej UPR) jest dziś lojalnym sojusznikiem PiS, popierającym partię Jarosława Kaczyńskiego w kolejnych wyborach. Paweł Chojecki był m.in. członkiem **Spółecznego Komitetu Obchodów Rocznicy Katastrofy Smoleńskiej** oraz Komitetu Honorowego wspierającego zwycięską kandydaturę pośła **Lecha Sprawki** z PiS na prezydenta Lublina jesienią 2010 r.

Sam prezes Kaczyński podczas wizyty na Lubelszczyźnie w czerwcu 2011 r. dał się sfotografować z pismem „Idź pod prąd” w rękę, co Chojecki skwapliwie odnotował w Internecie. Prawdopodobnie był to numer zawierający kolejną gwałtowną filipikę Chojeckiego wymierzoną przeciwko Janowi Pawłowi II i jego rzekomej „ślepej miłości do Rosji”, która znalazła się na łamach wydania majowego miesięcznika. Tę samą treść pt. *Karol Wojtyła – dlaczego?* ogłosił bez przeszkód na portalu „Gazety Polskiej” niezależna.pl. Eksploatująca tragedię w Smoleńsku religijno-polityczna grupa Chojeckiego nadaje publicystycznemu sformułowaniu „sekta smoleńska” nowy wymiar...

„Można się teraz zastanowić, czy oddział lubelski UPR pod wodzą Pawła Chojeckiego to jest jeszcze oddział partyjny, czy raczej przy-czołek sekciarski, w którym miejsce znajdują tylko ci, którzy będą zgadzać się z wizją «pastora z Lublina». UPB bowiem dla Chojeckiego to tylko etap pośredni w jego misji «ewangelizacji». Stąd ten upór Chojeckiego w zbliżeniu, a nawet włączeniu UPB do PiS. Chojecki do głoszenia «swojej dobrej nowiny» potrzebuje bowiem większe-

go forum, a UPB jest tylko narzędziem do zdobycia takiego forum. Chociaż już i teraz Chojecki na wszelkie możliwe sposoby wykorzystuje UPB do promocji swojego antykatolickiego «Idź pod prąd» – tak interpretuje „sekciarską” działalność Kościoła Nowego Przymierza konkurencyjny prawicowy portal **Ruchu Wolności**.

Współpraca Stanisława Michalkiewicza z „sektą”, czyli Kościołem Nowego Przymierza Pawła Chojeckiego jest interesująca o tyle, że Michalkiewicz przez wiele lat współpracował z ową „sektą”, będąc jednocześnie czołowym publicystą Radia Maryja i Telewizji Trwam oraz wykładowcą toruńskiej **Wyższej Szkoły Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu** o. **Tadeusza Rydyzka!** W 2010 r. kolejne rozmowy z Michalkiewiczem – m.in. gwałtownie krytykującym ideę wspierania demokracji na Białorusi – na łamach „Idź pod prąd” publikował **Grzegorz Wysocki**, lubelski przyjaciel Chojeckiego, skrajnie nacjonalistyczny działacz **Ligi Polskich Rodzin**, w 2009 r. oskarżony przez prokuraturę o szerzenie nienawiści do Żydów (proces, w którym Wysoka wspierają zarówno Chojecki, jak i Michalkiewicz, trwa do dziś).

Jak widać, obraźliwe wobec katolików sformułowania Michalkiewicza stosuje od dawna i nie są one przypadkowe. Nienawistna publicystyka Michalkiewicza i jej regularna obecność w mediach uchodzących za konserwatywne stanowi dobitny przykład poważnego kryzysu wartości w przestrzeni dyskursu publicznego w Polsce. Jego antysemitckie obsesje i napastliwe komentarze są od lat tolerowane przez Radio Maryja i wspierających je hierarchów. Milcząco akceptują je ci, którzy chcą uchodzić za strażników tradycyjnych wartości. Czy będą także tolerować obrażanie własnej wiary i postaci Jana Pawła II? ■